



CONGREGAZIONE  
PER LA DOTTRINA  
DELLA FEDE

## UWAGI DOTYCZĄCE PROJEKTÓW

### LEGALIZACJI ZWIĄZKÓW

### MIĘDZY OSOBAMI HOMOSEKSUALNYMI

#### WSTĘP

1. Różne kwestie dotyczące homoseksualizmu były w ostatnim czasie wielokrotnie poruszane przez Ojca Świętego Jana Pawła II i odpowiednie dykasterie Stolicy Apostolskiej.(1) Chodzi bowiem o zjawisko moralnie i społecznie niepokojące, także w tych krajach, w których nie nabiera jakiegoś szczególnego wymiaru z punktu widzenia rozporządzenia prawa. Budzi natomiast większy niepokój w krajach, które już zalegalizowały albo zamierzają zalegalizować związki homoseksualne, w niektórych przypadkach włącznie z uprawnieniem do adopcji dzieci. Poniższe Uwagi nie zawierają nowych elementów doktrynalnych; ich celem jest przypomnienie podstawowych prawd związanych z powyższym problemem i wskazanie kilku argumentów o charakterze racjonalnym, mogących posłużyć biskupom w podejmowaniu bardziej konkretnych działań z uwzględnieniem sytuacji istniejących w różnych regionach świata: działań służących ochronie i promocji godności małżeństwa jako podstawy rodziny i trwałości społeczeństwa, którego ta instytucja jest cześcią konstytutywną. Uwagi te mają na celu również ukierunkowanie działań polityków katolickich, którym wskazują zasady postępowania zgodne z sumieniem chrześcijańskim w sytuacjach, gdy mają oni do czynienia z projektami ustawodawczymi związanymi z tą problematyką.(2) Jako że dotyczą one prawa moralnego naturalnego, poniższe argumenty proponowane są nie tylko wierzącym, ale także wszystkim osobom zajmującym się propagowaniem i obroną dobra wspólnego społeczności.

#### ISTOTA I NIEODZOWNE PRZYMIOTY MAŁŻEŃSTWA

2. Nauczanie Kościoła o małżeństwie i o komplementarności płci podejmuje prawdę wskazaną przez prawy rozum (recta ratio) i jako taką przyjętą przez wszystkie wielkie kultury świata. Małżeństwo nie jest jakimkolwiek związkiem między osobami. Zostało ono ustanowione przez Stwórcę w swej istocie, zasadniczych właściwościach i celach.(3) Żadna ideologia nie może pozbawić ludzkiego ducha pewności, że małżeństwo istnieje tylko między dwiema osobami różnej płci, które przez wzajemne osobowe oddanie, im właściwe i wyłączne, dążą do jedności ich osób. W ten sposób udoskonalają się wzajemnie, by współpracować z Bogiem w przekazywaniu i wychowaniu nowego życia ludzkiego.

3. Prawda naturalna o małżeństwie została potwierdzona przez Objawienie zawarte w tekstach biblijnych o stworzeniu, będących również wyrazem pierwotnej mądrości człowieka, w której daje się słyszeć głos samej natury. Istnieją trzy podstawowe elementy stwórczego planu dotyczącego małżeństwa, o którym mówi Księga Rodzaju.

Przede wszystkim człowiek, obraz Boga, został stworzony « mężczyzną i niewiastą » (Rdz 1, 27). Mężczyzna i kobieta są sobie równi jako osoby i dopełniają się jako odrębne płci. Płciowość z jednej strony należy do sfery biologicznej, z drugiej zaś, zostaje wyniesiona w stworzeniu ludzkim na nowy poziom - osobowy, na którym ciało i duch się jednoczą.

Poza tym, małżeństwo zostało ustanowione przez Stwórcę jako forma życia, w której realizuje się wspólnota osób związana z pełnieniem aktów płciowych. « Dlatego mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem » (Rdz 2, 24).

Wreszcie, Bóg zechciał powierzyć temu związkowi mężczyzny i kobiety szczególne uczestnictwo w swym dziele stwórczym. Dlatego pobłogosławił mężczyznę i niewiastę tymi słowami: « Bądźcie płodni i rozmnażajcie się » (Rdz 1, 28). W planie Stwórcy komplementarność płci i płodność należą więc do samej natury instytucji małżeństwa.

Co więcej, związek małżeński mężczyzny i kobiety został wyniesiony przez Chrystusa do godności sakramentu. Kościół naucza, że małżeństwo chrześcijańskie jest znakiem przymierza Chrystusa z Kościołem (por. Ef 5, 32). To chrześcijańskie znaczenie małżeństwa nie umniejsza głęboko ludzkiej wartości związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety, ale ją potwierdza i umacnia (por. Mt 19, 3-12; Mk 10, 6-9).

4. Nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny. Małżeństwo jest święte, natomiast związki homoseksualne pozostają w sprzeczności z naturalnym prawem moralnym. Czyny homoseksualne bowiem « wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane ».(4)

W Piśmie Świętym stosunki homoseksualne « są potępione jako poważna deprawacja... (cf. Rz 1, 24-27; 1 Kor 6, 10; 1 Tm 1, 10). Ten sąd Pisma Świętego nie uprawnia do stwierdzenia, że wszyscy dotknięci tą nieprawidłowością, mają tym samym winę osobistą; świadczy jednak, że akty homoseksualizmu są wewnętrznie nieuporządkowane ».(5) Taką samą ocenę moralną znajdujemy u wielu pisarzy chrześcijańskich pierwszych wieków(6) i została ona jednoznacznie przyjęta przez Tradycję katolicką.

Niemniej, według nauczania Kościoła, mężczyźni i kobiety o skłonnościach homoseksualnych « powinni być traktowani z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji ».(7) Takie osoby są wezwane, tak jak inni chrześcijanie, do życia w czystości.(8) Ale skłonność homoseksualna jest « obiektywnie nieuporządkowana »(9) i czyny homoseksualne « są grzechami pozostającymi w głębokiej sprzeczności z czystością ».(10)

## **POSTAWY WOBEC PROBLEMU ZWIĄZKÓW HOMOSEKSUALNYCH**

5. Wobec zjawiska związków homoseksualnych, faktycznie istniejących, władze cywilne przyjmują różne postawy: czasem ograniczają się do tolerowania tego zjawiska; niekiedy zgłaszają propozycje legalizacji takich związków, pod pretekstem zapobieżenia – w odniesieniu do niektórych praw – dyskryminacji osoby, która współżyje z osobą tej samej płci; w niektórych przypadkach popierają nawet równouprawnienie związków homoseksualnych i małżeństw we właściwym tego słowa znaczeniu, nie wykluczając uznania zdolności prawnej do starania o adopcję dzieci.

Tam gdzie państwo przyjmuje politykę faktycznej tolerancji, nie pociągającej za sobą ustawodawstwa, które byłoby wyraźnym zalegalizowaniem takich form życia, należy właściwie rozróżnić poszczególne aspekty zagadnienia. Sumienie moralne wymaga, aby w każdym przypadku, być świadkami pełnej prawdy moralnej, której przeciwstawiają się zarówno akceptacja stosunków homoseksualnych, jak niesprawiedliwa dyskryminacja osób o skłonnościach homoseksualnych. Należy zatem postępować w sposób dyskretny i roztropny, mając na uwadze, przykładowo, następujące cele: ujawnić ewentualne instrumentalne czy ideologiczne wykorzystanie tej tolerancji; wyrazić jednoznacznie niemoralność tego typu związków; przypomnieć państwu o konieczności utrzymania zjawiska w granicach, tak by nie stanowiło ono zagrożenia dla moralności społecznej i, przede wszystkim, nie narażało młodych pokoleń na błędne koncepcje płciowości i małżeństwa, co pozbawiłoby je koniecznej ochrony i przyczyniłoby się, ponadto, do rozszerzania się samego zjawiska. Tym, którzy w imię tej tolerancji chcą podejmować działania na rzecz przyznania określonych praw osobom homoseksualnym współżyjącym ze sobą, należy przypomnieć, że tolerowanie zła jest czymś zupełnie odmiennym od aprobowania i legalizowania zła.

W wypadku prawnego zalegalizowania związków homoseksualnych bądź zrównania prawnego związków homoseksualnych i małżeństw wraz z przyznaniem im praw, które są właściwe temu ostatniemu, konieczne jest przeciwstawienie się w sposób jasny i wyrazisty. Należy wstrzymać się od jakiegokolwiek formalnej współpracy w promowaniu i wprowadzaniu w życie praw tak wyraźnie niesprawiedliwych, a także, jeśli to możliwe, od działania na poziomie wykonawczym. W tej materii każdy może odwołać się do prawa odmowy posłuszeństwa z pobudek sumienia

## **ARGUMENTY RACJONALNE PRZECIWKO LEGALIZACJI PRAWNEJ ZWIĄZKÓW HOMOSEKSUALNYCH**

6. Zrozumienie racji, powodujących konieczność przeciwstawienia się w ten sposób instancjom starającym się o zalegalizowanie związków homoseksualnych wymaga kilku specyficznych uwag etycznych różnych w swej naturze.

W porządku odpowiadającym prawemu rozumowi (*recta ratio*)

Zadanie prawa cywilnego jest niewątpliwie bardziej ograniczone niż prawa moralnego,<sup>(11)</sup> a prawo cywilne nie może wchodzić w konflikt z prawym rozumem (*recta ratio*) bez utraty tym samym mocy wiążącej dla sumienia.<sup>(12)</sup> Każde prawo ustanowione przez ludzi ma rację bytu jako prawo na tyle na ile jest zgodne z naturalnym prawem moralnym, uznawanym przez prawy rozum (*recta ratio*), i na ile respektuje w szczególności niezbywalne prawa każdej osoby.<sup>(13)</sup> Ustawodawstwa przychylne związkom homoseksualnym są sprzeczne z prawym rozumem, ponieważ udzielają gwarancji prawnych analogicznych do tych, jakie przysługują instytucji małżeństwa, związkom między dwoma osobami tej samej płci. Biorąc pod uwagę wartości, które się z tym wiążą, państwo nie może zalegalizować takich związków bez uchybienia swemu obowiązkowi promowania i ochrony zasadniczej instytucji dla dobra wspólnego jaką jest małżeństwo.

Można by zapytać w jakim sensie może być przeciwne dobru wspólnemu rozporządzenie, które nie nakazuje żadnego szczególnego zachowania, a ogranicza się do prawnego uznania faktycznej rzeczywistości, która pozornie wydaje się nie powodować niesprawiedliwości wobec nikogo. W tym względzie należy rozważyć przede wszystkim różnicę istniejącą między zachowaniem homoseksualnym jako zjawiskiem prywatnym, a tym samym zachowaniem jako relacją społeczną prawnie przewidzianą i zaaprobowaną, włącznie z nadaniem jej rangi jednej z instytucji systemu prawnego. Ten drugi przypadek nie tylko jest o wiele poważniejszy, ale przybiera zasięg o wiele większy i głębszy, przez co prowadziłby do zmian całego porządku społecznego, które okazałyby się sprzeczne z dobrem wspólnym. Prawa cywilne są zasadami ukierunkowującymi życie człowieka w łonie społeczności, ku dobru albo ku złu. « Odgrywają rolę bardzo ważną, a czasem decydującą w procesie kształtowania określonej mentalności i obyczajów ».<sup>(14)</sup> Formy życia i wzory w nich wyrażone nie tylko kształtują zewnętrznie życie społeczne, ale prowadzą do modyfikowania w nowych pokoleniach zrozumienia i oceny zachowań. Zalegalizowanie związków homoseksualnych spowodowałoby zatem przysłonięcie niektórych fundamentalnych wartości moralnych i dewaluację instytucji małżeństwa.

### **W PORZĄDKU BIOLOGICZNYM I ANTROPOLOGICZNYM**

7. W związkach homoseksualnych brakuje całkowicie elementów biologicznych i antropologicznych małżeństwa i rodziny, które mogłyby być racjonalną podstawą dla zalegalizowania prawnego takich związków. Nie są one w stanie zapewnić odpowiednio prokreacji i trwania rodzaju ludzkiego. Ewentualne posłużenie się środkami udostępnionymi przez ostatnie odkrycia w dziedzinie sztucznego zapłodnienia, poza tym że wiążą się z poważnym uchybieniem szacunkowi należnemu godności ludzkiej,<sup>(15)</sup> nie zmieniłyby bynajmniej tej ich nieadekwatności.

W związkach homoseksualnych jest też całkowicie nieobecny wymiar małżeński, który stanowi formę ludzką i uporządkowaną relacji płciowych. Są one rzeczywiście ludzkie tylko wtedy i tylko na tyle na ile wyrażają i umacniają wzajemne wsparcie płci w małżeństwie i pozostają otwarte na przekazywanie życia.

Jak pokazuje doświadczenie, brak dwubiegowości płciowej stwarza przeszkodę w normalnym rozwoju dzieci ewentualnie włączonych w takie związki. Brakuje im doświadczenia macierzyństwa albo ojcostwa. Włączenie dzieci do związków homoseksualnych na drodze adopcji oznacza w rzeczywistości dokonanie przemocy na tych dzieciach w sensie, że wykorzystuje się ich bezbronność dla włączenia ich w środowisko, które nie sprzyja ich pełnemu rozwojowi ludzkiemu. Oczywiście takie postępowanie byłoby poważnie niemoralne i pozostawałoby w jawnej sprzeczności z zasadą uznaną także przez Konwencję międzynarodową ONZ o prawach dzieci, według której najważniejszą wartością, którą trzeba chronić, jest w każdym wypadku dobro dziecka, będącego istotą słabszą i bezbronną.

## **W PORZĄDKU SPOŁECZNYM**

8. Społeczność swe przetrwanie zawdzięcza rodzinie opierającej się na małżeństwie. Nieuniknioną konsekwencją legalizacji prawnej związków homoseksualnych jest podważenie definicji małżeństwa, przez co staje się ono instytucją, która, w swej naturze prawnie uznanej, traci zasadnicze odniesienie do aspektów związanych z heteroseksualnością, jak na przykład zadanie prokreacji i wychowania. Jeśliby z punktu widzenia prawnego małżeństwo między dwoma osobami odmiennych płci zostało uznane tylko za jedno z możliwych małżeństw, koncepcja małżeństwa uległaby radykalnej zmianie, z poważną szkodą dla dobra wspólnego. Stawiając związki homoseksualne na tej samej płaszczyźnie prawnej co małżeństwo albo rodzinę, państwo działa arbitralnie i wchodzi w konflikt z własnymi obowiązkami.

Dla poparcia legalizacji związków homoseksualnych nie można przywoływać zasady szacunku i niedyskryminacji wobec każdej osoby. Bowiem czynienie różnic między osobami albo odmowa uznania prawnego czy przyznania pewnego świadczenia społecznego nie są dopuszczalne tylko wtedy, gdy pozostają w sprzeczności ze sprawiedliwością.<sup>(16)</sup> Nieprzyznanie statusu społecznego i prawnego małżeństwa formom życia, które nie są i nie mogą być małżeńskimi, nie przeciwstawia się sprawiedliwości, ale przeciwnie, jest przez nią wymagane.

Nie można powołać się w sposób racjonalny również na zasadę słusznej autonomii osobistej. Inną jest rzeczą to, że pojedynczy obywatele mogą swobodnie zajmować się działalnością, dla której żywią zainteresowanie, oraz że działania te generalnie mieszczą się w powszechnym prawie cywilnym do wolności; zupełnie inną zaś jest to, że działania, które nie wnoszą znaczącego ani pozytywnego wkładu w rozwój osoby i społeczności, miałyby otrzymać od państwa specyficzne i określone uznanie prawne. Związki homoseksualne nie realizują, nawet w najdalej idącej analogii, zadań, ze względu na które małżeństwo i rodzina zasługują na właściwe i specyficzne uznanie prawne. Istnieją natomiast słuszne racje, by stwierdzić, że takie związki są szkodliwe dla prawidłowego rozwoju społeczności ludzkiej, szczególnie jeśli dopuściłoby się do wzrostu ich efektywnego wpływu na tkankę społeczną.

## **W PORZĄDKU PRAWNYM**

9. Jako że pary małżeńskie mają za zadanie zagwarantowanie następstwa pokoleń, a zatem wyraźnie przyczyniają się dla dobra publicznego, prawo cywilne nadaje im znaczenie instytucjonalne. Związki homoseksualne natomiast nie wymagają szczególnej uwagi ze strony ustawodawstwa prawnego, ponieważ nie odgrywają wspomnianej roli dla dobra wspólnego.

Nie jest słuszna argumentacja, według której zalegalizowanie prawne związków homoseksualnych jest rzekomo konieczne dla zapobieżenia sytuacji, w której współżyjący homoseksualiści straciliby, ze względu na sam fakt ich współżycia, rzeczywiste uznanie ich powszechnych praw, które mają jako osoby i jako obywatele. W rzeczywistości, mogą oni zawsze odwołać się – jak wszyscy obywatele, na podstawie swej prywatnej autonomii – do powszechnego prawa do ochrony sytuacji prawnych wspólnego interesu. Stanowi natomiast poważną niesprawiedliwość poświęcenie dobra wspólnego i słusznego prawa rodziny w celu uzyskania dóbr, które mogą i muszą być gwarantowane w sposób nie szkodzący całemu organizmowi społecznemu.<sup>(17)</sup>

## **POSTAWY POLITYKÓW KATOLICKICH WOBEC USTAWODAWSTWA PRZYCHYLNIEGO ZWIĄZKOM HOMOSEKSUALNYM**

10. Jeśli wszyscy wierni mają obowiązek przeciwstawienia się zalegalizowaniu prawnemu związków homoseksualnych, to politycy katoliccy zobowiązani są do tego w sposób szczególny, na płaszczyźnie im właściwej. Wobec projektów ustaw sprzyjających związkom homoseksualnym trzeba mieć na uwadze następujące wskazania etyczne.

W przypadku gdy po raz pierwszy zostaje przedłożony Zgromadzeniu ustawodawczemu projekt prawa przychylny zalegalizowaniu związków homoseksualnych, parlamentarzysta katolicki ma obowiązek moralny wyrazić jasno i publicznie swój sprzeciw i głosować przeciw projektowi ustawy. Oddanie głosu na rzecz tekstu ustawy tak szkodliwej dla dobra wspólnego społeczności jest czynem poważnie niemoralnym.

W przypadku, kiedy parlamentarzysta katolicki ma do czynienia z prawem przychylnym związkom homoseksualnym już ustanowionym, musi on przeciwstawić się w możliwy dla siebie sposób i uczynić publicznym swój sprzeciw: chodzi o należyte świadectwo prawdzie. Jeśli nie byłoby możliwe całkowite uchylenie rozporządzenia prawnego tego typu, odwołując się do wskazań zawartych w Encyklice *Evangelium vitae*, « postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest ograniczenie szkodliwości takiej ustawy i zmierzających w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej », pod warunkiem że będzie « jasny i znany wszystkim » jego « osobisty absolutny sprzeciw » wobec praw tego rodzaju i że zostanie zażegnane niebezpieczeństwo zgorzenia.<sup>(18)</sup> Nie oznacza to, jakoby w tej materii ustawa bardziej restrykcyjna mogła być uważana za prawo sprawiedliwe albo przynajmniej dopuszczalne; przeciwnie, chodzi raczej o słuszną i obowiązkową próbę dążenia do przynajmniej częściowego zniesienia niesprawiedliwego prawa, gdy jego całkowite uchylenie nie jest w danym momencie możliwe.

## **ZAKOŃCZENIE**

**Kościół naucza, że szacunek dla osób homoseksualnych nie może w żadnym wypadku prowadzić do aprobowania zachowania homoseksualnego albo do zalegalizowania związków homoseksualnych. Wspólne dobro wymaga, aby prawa uznawały, popierały i chroniły związki małżeńskie jako podstawę rodziny, pierwszej komórki społeczeństwa. Prawne uznanie związków homoseksualnych albo zrównanie ich z małżeństwem oznaczałoby nie tylko aprobatę zachowania wewnątrznie nieuporządkowanego i w konsekwencji uczynienie go modelem dla aktualnego społeczeństwa, ale też zagubienie podstawowych wartości, należących do wspólnego dziedzictwa ludzkości. Kościół nie może nie bronić tych wartości ze względu na dobro ludzi i całej społeczności.**

Jego Świątobliwość Jan Paweł II w czasie audiencji udzielonej 28 marca 2003 r. niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi zatwierdził niniejsze uwagi, uchwalone na zebraniu plenarnym Kongregacji Nauki Wiary, i nakazał ich opublikowanie.

**Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 3 czerwca 2003 r., wspomnienie świętych męczenników Karola Lwangi i towarzyszy.**

**Joseph Kard. Ratzinger**

**Prefekt**

**Angelo Amato, S.D.B.**

**Arcybiskup tytularny Sila**

**Sekretarz**

1.) Por. Jan Paweł II, Rozważanie przed modlitwą « Anioł Pański », 20 lutego 1994 i 19 czerwca 1994; Przemówienie do Uczestników Zebrania Plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny, 24 marca 1999; Katechizm Kościoła Katolickiego, nn. 2357-2359, 2396; Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Persona humana*, 29 grudnia 1975, n. 8; List do Biskupów Kościoła Katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych, 1 października 1986; Uwagi dotyczące odpowiedzi na propozycje ustaw o niedyskryminacji osób homoseksualnych, 24 lipca 1992; Papieska Rada do Spraw Rodziny, List do Przewodniczących Konferencji Episkopatów Europy w sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej związków homoseksualnych, 25 marca 1994; Rodzina, małżeństwo i « związki de facto », 26 lipca 2000, n. 23.

2.) Por. Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym, 24 listopada 2002, n. 4.

3.) Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, n. 48.

4.) Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2357.

5.) Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Persona humana*, 29 grudnia 1975, n. 8.

6.) Por. na przykład św. Polikarp, List do Filipian, V, 3; św. Justyn, Apologia I, 27, 1-4; Atenagoras, Prośba za chrześcijanami, 34.

7.) Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2358; por. Kongregacja Nauki Wiary, List do Biskupów Kościoła Katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych, 1 października 1986, n. 10.

8.) Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2359; Kongregacja Nauki Wiary, List do Biskupów Kościoła Katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych, 1 października 1986, n. 12.

9.) Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2358.

10.) Tamże, n. 2396.

11.) Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 25 marca 1995, n. 71.

12.) Por. tamże, n. 72.

13.) Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, I-II, q. 95, a. 2.

14.) Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 25 marca 1995, n. 90.

15.) Por. Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Donum vitae*, 22 lutego 1987, II. A. 1-3.

16.) Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, II-II, q. 63, a. 1, c.

17.) Poza tym nie należy zapominać, że istnieje zawsze « niebezpieczeństwo, że ustawodawstwo uznające homoseksualizm za powód do domagania się praw mogłoby w praktyce zachęcić osoby o skłonności homoseksualnej do jej ujawniania, a nawet do poszukiwania partnera w celu lepszego wykorzystania możliwości prawnych » (Kongregacja Nauki Wiary, Uwagi dotyczące odpowiedzi na propozycje ustaw o niedyskryminacji osób homoseksualnych, 24 lipca 1992, n. 14).

18.) Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 25 marca 1995, n. 73.

Read more: <https://www.pch24.pl/czego-rzeczywiscie-uczy-nas-kosciol-o-pomyslach-legalizacji-homozwiazkow-79284,i.html#ixzz6bcvgfkOj>